Nr. 87. Lwów, Piątek dnia 28. Marca 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Sykstusa.
Jutro: Eustachego.
Pojutrze: Kwiryna.

Grecko-katolickie:
Sawryna.
Ałeksja.
Kyryła.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 54 m.
Zachód „ o 6 g. 16 m.
Barometer 760. Pogoda.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Zjazd ruski.

Donosiliśmy już o uchwale klubu ruskich posłów sejmowych, by dla konsolidacji sił Rusi halickiej zwołać do Lwowa zjazd wybitniejszych Rusinów, któryby miał ostatecznie uchwalić zgodę obu stronnictw i program polityczny. Otóż we wtorek d. 25. bm. odbyło się w sali Domu Narodnego przedwstępne zebranie posłów i mężów zaufania obu stronnictw ruskich ze Lwowa i z prowincji, pod przewodnictwem pp. Rożankowskiego i Romańczuka. Z posłów przybyli: Romańczuk, Rożankowski, Hamorak, Sirko, Herasimowicz, Sawczak, Korol, Okuniewski, Huryk i Barabasz. Narady, których tok zachowano w tajemnicy, trwały 8 godzin, rano i popołudniu. O uchwałach powziętych na tym zjeździe, które zdaniem *Diła*, nie nadają się do opublikowania, czytamy radosne wynurzenia w *Czerwonej Rusi*, z których wyjmujemy następujący szkielet faktyczny.

Zgromadzenie poleciło ruskiemu klubowi poselskiemu, by przybrawszy sobie po 3 delegatów z każdego tow. politycznego ruskiego, zwołał na maj zjazd reprezentantów partyj ruskich z całej Galicji, przedtem zaś przygotował i zjazdowi owemu przedłożył:

1) projekt zgody lub przynajmniej modus vivendi stronnictw ruskich;

2) projekt programu politycznego Rusi galicyjskiej;

3) projekt solidarnej organizacji narodowej;

4) projekt adresu do cesarza z zażaleniem na obecny stan Rusi galicyjskiej.

Zarysy wszystkich tych projektów przedłożone już były przez posłów zjazdowi wtorkowemu i uzyskały aprobatę zgromadzonych; według tych zarysów ułożone być mają rezolucje, które jeżeli zastaną uchwalone przez zjazd majowy, powinny, zdaniem inicjatorów tegoż, mieć moc obowiązującą dla wszystkich Rusinów.

Z radością podnosi *Czerw. Ruś*, że zgromadzenie wtorkowe *jednogłośnie* przyjęło jako zasadę przy układaniu programu polityczuego — domagać się podziału Galicji na część ruską i polską, jakoteż przyłączenia do ruskiej części Galicji także ruskiej części Bukowiny. Był nawet pomysł żądania od Węgier Rusi zakarpackiej.

Punkta organizacyjne nie wiele nas obchodzą. Niech się ci panowie organizują jak chcą i mogą. Stosownie do wyniku wypadnie także stanowisko demokracji polskiej, gdy będzie jeno wiedziała z kim ma do czynienia. Ale co do pomysłu parcelowania Galicji na oddzielne dwie części oświadczamy im już dzisiaj z całą dobitnością, że odgrzebanie tego projektu ongi świętojurskiego demaskuje od razu całą wstrętność prostych wichrzycieli, którym ani w myśli teraźniejszy i przyszły los ludu ruskiego. Zapatrzyli się na Niemców w Czechach, a zapomnieli tylko, że tam w rzekomej pod wpływem Taaffego ułożonej ugodzie z Czechami nie ma wcale mowy o podziale kraju, bo co Bóg złączył, tego nie rozłączą ludzie, a tem mniej — złe duchy.

Galicja nie da się podzielić. Daremnemi były wysiłki waszych poprzedników w tym względzie i daremnemi również będą wasze koncepta. Charakterystyczną jest rzeczą, iż do akcji swojej politycznej obraliście sobie rok głodu. Swiadczy to, jak dalece rozumiecie położenie i potrzeby ludu, który was wybrał swemi zastępcami. Jeżeli więc ten lud odwróci się od was i pozostawi was odosobnionych z waszą polityką, pełną *namiętnego zaślepienia*, to rezultat ten będziecie musieli przypisać jedynie samym sobie.

Czytelnia naukowa.

Oddawna czuć się dawał w mieście naszem brak ogniska, w któremby grupować się mogli ludzie inteligentni, pragnący po za ramami uniwersytetu rozszerzać zakres swych wiadomości naukowych, po za obrębem ciasnych specjalności śledzić za postępem nauk w Europie, schodzić się na odczyty i pogadanki w sprawach poważnych, z wykluczeniem wszelkich zabaw i rozrywek, których aż do przesytu dostarczają inne towarzystwa w mieście naszem istniejące. Brakowi temu zaradzić ma świeżo zawiązane towarzystwo pt.: „Czytelnia naukowa“, o którego ukonstytuowaniu w ubiegłą niedzielę donieśliśmy w krótkiej wzmiance. Ze statutów tego towarzystwa, zatwierdzonych reskryptem ck. namiestnictwa z d. 24. lutego br., wyjmujemy następujące ważniejsze postanowienia, które uważamy za potrzebne podać do wiadomości ogółu.

Celem tego towarzystwa jest ułatwienie w kształceniu się członków we wszystkich gałęziach nauk i szerzenie w każdym kierunku zamiłowania do tychże. Cel ten osiągać chce towarzystwo za pomocą: 1) abonowania czasopism i utrzymywania bibljoteki w swym lokalu; 2) urządzania odczytów, wykładów i pogadanek naukowych; 3) urządzania wycieczek w celach naukowych; 4) wydawania prac naukowych i rozpisywania konkursów na takowe. Członkiem towarzystwa może być każdy obywatel, bez różnicy płci, kogo wydział na przedstawienie przynajmniej jednego z członków towarzystwa uzna godnym należenia do tow. W razie nieprzyjęcia przez wydział przysługuje kandydatowi prawo odwołania się do najbliższego walnego zgromadzenia. Członkowie dzielą się na zwyczajnych i wspierających, którzy przy równych zresztą prawach różnią się tem jedynie, że pierwsi płacą miesięcznie po 50 ct., drudzy zaś po 1 złr. wkładki na cele towarzystwa. Towarzystwo ma prawo mianowania członkami honorowymi tych obywateli, którzy odznaczyli się pracami naukowemi lub literackiemi, zaś członkami korespondentami tych, którzy, mianowani przez wydział, zechcą komunikować się z towarzystwem w kwestjach naukowych.

Wydział „Czytelni naukowej“ odbył już dwa posiedzenia, na których prócz spraw pierwszego urządzenia towarzystwa omawiano sprawy prenumeraty czasopism i dzieł naukowych, jakoteż odczytów i pogadanek w sprawach naukowych. Pierwszy odczyt uchwalono urządzić publicznie w jednej tut. sal za biletami płatnymi dla niečłonków. Młode to towarzystwo, które według słów jednego z inicjatorów, wypowiedzianych na walnem zgromadzeniu, ma być jednym z zawiązków demokratycznej i postępowej organizacji w naszym kraju, liczy już obecnie około 80 członków zwyczajnych i wspierających.

Grad sprostowań.

IV. Tak samo nieprawdziwe są wieści podane przez nas o pow. złoczowskim. *W jakim punkcie i o ile nieprawdziwe, o tem sprostowanie nie mówi ani słówka*, tylko rozwodzi się nad akcją zapomogową, *o której myśmy nic nie wspominali*. Ależ jeżeliby nie było głodu i niedostatku, tj. jeżeliby nasza relacja była nieprawdziwą, to i akcja ratunkowa byłaby nonsensem.

Żadnej a żadnej podstawy nie ma podana przez nas wiadomość o nędzy w pow. przemyskim. Z ogromnem zdziwieniem podnosi gazeta urzędowa, jak może panować głód w Dubiecku i Niżankowicach, kiedy to przecież są miasteczka, „w których ludność prócz rolnictwa, trudni się handlem lub rzemiosłem“. Na to zdziwienie szanownej naszej koleżanki niestemplowanej możemy odpowiedzieć ludowem przysłowiem: „Mówił cygan: mój ojciec między dwoma chlebami umarł: starego nie było, a nowego nie doczekał“. Zupełnie w takiem samem położeniu znajduje się ludność miasteczek naszych, i to nietylko Dubiecka i Niżankowic.

W relacjach otrzymanych przez komitet obywatelski uderzyły nas właśnie ogromne cyfry nędzarzy wykazywanych prawie ze wszystkich miasteczek. Sprawa tej nędzy miasteczkowej wskutek zeszłorocznego nieurodzaju była nawet przedmiotem rozpraw we wiedeńskiem Kole polskiem, a więc oczywiście wiadomą jest i po za granicami naszej ściślejszej ojczyzny, — tylko pismo rządowe galicyjskie może mówić o niej ze zdumieniem. A przecież jest to rzeczą zupełnie naturalną. Rolnictwo, którem się trudni większość ludności małomiasteczkowej, w r. z. nie dopisało, rzemiosła obliczone dla potrzeb ludu wiejskiego, straciły odbyt, gdy lud ten nie ma skąd żyć, a handel, spoczywający nadto w ręku żydów, również paść musiał z braku kupujących. Czy dla wytworzenia nędzy zdaniem *Gaz. Lwow.* potrzeba jeszcze czegoś więcej? Mimo tego zdumienia przyznaje *Gaz. Lwow.*, że jednej gminie z wymienionych przez nas, mianowicie Chyrzynie, udzielono 100 złr. bezprocentowej pożyczki. Twierdzi natomiast, że w Aksmanicach i Borszowicach głodu być nie może, gdyż gminy „nie żądały pożyczki bezprocentowej“. A może żądały zapomogi?

Nie szerzy się też klęska głodu w pow. tureckim; zupełnie wiarygodne źródło (niestety, niewymienione) donosi *Gaz. Lwowskiej*, że w powiecie tym „kartofle urodziły tak obficie, iż wystarczą aż do przyszłych zbiorów. Natomiast brak w niektórych miejscowościach paszy“. Oczywiście, że polemizować z tak cyfrowem i szczegółowem sprostowaniem nie mamy żadnej możności; przeciw gołosłownemu i bezimiennemu zaprzeczeniu powołujemy się tylko na cyfry naszej relacji, pochodzącej ze źródeł, na których i same spro-

stowania gdzieniegdzie się opierają, mianowicie z urzędów parafialnych.

Częścią nieprawdziwą (przecież, Bogu dzięki, nie całkiem! Red.), a częścią przesadną jest relacja nasza o głodzie w pow. zbarazkim. „Wogóle gminy — pisze autor sprostowania — zawiadomione o akcji ratunkowej rządu i komitetów zawiązanych do niesienia pomocy, są bardzo skłonne do przesady w przedstawianiu klęski spowodowanej zeszłorocznym nieurodzajem“. A więc mamy winowajcę, który od września z. r. tyle w kraju robi rumoru, tyle porusza sprężyn, który nadużył dobroci rządu i kraju i wyłudził kilkomiljonową zapomogę, trudził kilkakrotnie p. namiestnika do Wiednia celem przemawiania u rządu za tą zapomogą, trudził Wydział krajowy celem zbierania dat, trudził obywatelstwo i kobiety celem zbierania składek! Tym winowajcą jest zdaniem *Gaz. Lwow.* nikt inny, jak tylko chłop, któremu w gruncie rzeczy dobrze się dzieje, a który przesadne o sobie podaje wiadomości jedynie w zbrodniczym zamiarze alarmowania wysokich sfer społeczeństwa. Niestety jednak autor sprostowania zapomina, że relacje *nasze* wcale nie pochodzą od chłopów, ani od gmin, lecz od obywateli większych i od księży obu obrządków, a więc od ludzi, którzy ani pośredniego, ani bezpośredniego nie mają interesu w przesadnem malowaniu klęski. Zapomina też autor ów, że *i sami ck. starostowie w swych relacjach do rządu oszacowali wysokość niezbędnej zapomogi na 5 miljonów złr.* Sam zresztą autor sprostowania pisze dalej: *11 zresztą gminom* pow. zbarazkiego, *dotkniętym faktycznym niedostatkiem*, udzielono mniejsze lub większe zapomogi“. I po co, kiedy gminy te przesadnie malują swój stan ekonomiczny?

Z jednym tylko ustępem *Gaz. Lwow.* najzupełniej się zgadzamy, w jednym tylko trafiła ona w sedno rzeczy, mianowicie, gdy pisze lapidarnie: „*Wogóle wszystkie wieści w dziennikach do klęski nieurodzaju się odnoszące, nie zgadzają się z prawdziwym stanem rzeczy*“. Święta prawda, szczególnie jeżeli mieć na względzie najstarszy i „najpoważniejszy“ dziennik — *Gazetę Lwowską.*

Nowa katedra literatury polskiej.

We Lwowie dziesiątkami lat trzeba czekać na zaprowadzenie jakiej katedry uniwersyteckiej — nie mówiąc już o wydziale medycznym.

Szwajcarzy zaś biorą się do zakładania wszechnic, tak jak gdzieindziej biorą się ludzie do robienia zamachów stanu i rewolucyj. Zeszłego roku przybyło do Krakowa dwóch cudzoziemców, którzy, podróżując jakoby dla swojej przyjemności, oświadczyli zamiar zatrzymania się dłużej w starym grodzie i rozpatrzenia się w jego ciekawościach. Rozpatrywali się pilnie cały jeden tydzień i cały tydzień drugi, aż przy końcu trzeciego tygodnia oświadczyli drowi Kallenbachowi, że są delegatami zakładającego się uniwersytetu we Fryburgu i proszą go o przyjęcie katedry literatury polskiej...

O projekcie nowej tej naukowej fundacji nikt nie wiedział owocześnie nietylko w Krakowie, ale i w Europie całej. I nie mógł nikt wiedzieć. Jakoż w październiku dopiero ogłoszonem zostało odnośne postanowienie rady kantonalnej, a w listopadzie już nowa wszechnica oddaną być miała i oddaną została do użytku młodzieży. Już bowiem w roku 1886 zapadła uchwała rady, przeznaczająca na ten cel fundusz dość znaczny: 2,500.000 fr., i od tej pory, zbierając skrzętnie odsetki od złożonego kapitału, zajmowano się niemniej skrzętnie, ale w cichości, przygotowawczemi pracami. Pragnąc nadać nowej instytucji cechę międzynarodową, nawiązywano stosunki z zagranicą, a dr. C. Decurtins, znany ekonomista, objeżdżał, jako turysta, Niemcy i Francję, werbując potrzebny personal naukowy — aż zawitał do Krakowa.

Tajemniczość tych działań i nagłość, z jaką ich rezultat ogłoszonym został, miała zresztą swoją przyczynę. Założony w małym kraju, w którym starych i nowszych instytucyj tego rodzaju nie brakuje, opodal od używających dawnej wziętości wszechnic w Genewie i Bazylei, od młodego stosunkowo, ale już głośnego na całą Europę zurichskiego uniwersytetu, od mniejszych ale nader czynnych akademij w Bernie, Lozannie i Newszatelu, nowy uniwersytet miał być tylko międzynarodowym i, dzięki temu charakterowi, zdobyć sobie odrębne stanowisko i osobną sferę naukowej działalności. W tym względzie zakreślono istotnie i wprowadzono w wykonanie program nader szeroki. Obok naszego ziomka, dwóch Francuzów, p. Bédier, uczeń słynnego Gastona Paris'a. i p. Rabier, filolog romański, wykładają, czy wykładać mają, literaturę francuską; dwóch Niemców, między którymi drwlostes, uczeń Zarncke'go, literaturę niemiecką. Jedni i drudzy w swoim ojczystym języku. A że o nas nie zapomniano, to samo wymownie świadczy o wszechstronności przyjętego założenia.

Dr. Kallenbach stoi ze wszechmiar na wysokości swojego zadania. Wykład jego, nie odznaczając się wielką świetnością, celuje natomiast jasnością i prostotą. Ma przytem nasz profesor jedną wielką zaletę, którą dzieli zresztą z większą liczbą swych kolegów: nie wiem czy lie[illegible] trzydzieści. I w tym względzie także zało[illegible] nowej wszechnicy złożyli dowód wytrawnego [illegible] słu organizacyjnego: do świeżej roboty po[illegible] świeże siły. Młodzi pracownicy przywiązać s[illegible] dą mogli do dzieła, z którem zrośnie się [illegible] psza część, „melior pars“ ich indywidualn[illegible] które będzie ich własnem dziełem. Dr. Kalle[illegible] chce i umie pracować, ale potrzebuje po[illegible] Potrzebuje najpierw słuchaczy, a następnie, [illegible] z przyszłymi uczniami swymi, potrzebuje [illegible] wiednich narzędzi. Komitet organizacyjny un[illegible] sytetu wydał już w tym przedmiocie osob[illegible] dezwę, która nie pozostała całkowicie bezow[illegible] znana firma księgarska Żupański et Heumann [illegible] spieszyła z ofiarą wszystkich swoich nakładów [illegible] Konstanty Przeździecki ofiarował wydanie D[illegible] sza, i nie pozostał w tyle, jak zwykle, wspa[illegible] myślny właściciel Bibljoteki Kórnickiej. Trz[illegible] jednak szerszego naśladownictwa tych sz[illegible] tnych przykładów.

Usposobienie umysłów w Rosji.

Z Litwy piszą do *Dziennika Pozn.*: [illegible] zwrócić uwagę na pewność siebie, jaka od [illegible] kiego czasu widoczną jest we wszystkich pi[illegible] rosyjskich, kiedy mowa o wojnie, a której [illegible] nie było mowy przed zakończeniem przygot[illegible] Nas tu bardzo dziwi, że za granicą publicz[illegible] prawdziwym stanie rzeczy w tej materji ja[illegible] każdej niemal innej tyczącej się Rosji, [illegible] dokładnego pojęcia i raz po raz z przes[illegible] przesadę wpada.

Świeżo korespondent *Timesa* w artykule [illegible] łożenie militarne na północy Europy“ obliczy[illegible] ły, jakie Rosja może na zachodniej granicy [illegible] tej wiosny w pierwszej linji, na 1,300.000 [illegible] rzy w 19 korpusach. Korespondent oczywis[illegible] doliczył do nich korpusów gwardji i grenad[illegible] z ich rezerwami, nie zwrócił uwagi na to, [illegible] ka korpusów w szyku bojowym mieć będ[illegible] 4 dywizje i że część kozaków, którzy mow[illegible] wiasem, dawno stracili charakter nieregula[illegible] zdy, zmobilizowano i w roku zeszłym prz[illegible] no nad granicę.

Wskutek tego wojska w pierwszej [illegible] cować nie można mniej jak na 1,700.000 [illegible] Co do opołczenja, które autor podaje na 4[illegible] ilość jego znacznie większa, ale istnieje o[illegible] ba na papierze.

Wiadomo, że ci z popisowych, którzy [illegible] kichbądź powodów nie zostali zaliczeni do [illegible] gów, zostają w domu — nigdy nie zostaj[illegible] woływani do ćwiczeń i dla nich nawet dot[illegible]

„Requiem“ Mozarta.

— Wybacz mi panie (ms), ale dziwnem mi się wydaje, żeby tak słynny utwór jak „Requiem“ Mozarta zbyć można, miasto szczegółowem sprawozdaniem, jakiemś opowiadaniem, anegdotą.

— Nie masz pan słuszności — odrzekłem — Ani ja ani tysiąc innych recenzentów, nie będziemy w stanie podać choćby najdrobniejszego szczegółu, ktoryby dotyczył samego utworu, a nie był dostatecznie znany ludziom, zamiłowanym poważnej muzyce. Mozart nie jest panem Gouvy, którego symfonietę poznaliśmy na ostatnim koncercie Towarzystwa muzycznego. Nawet sam pan Ponchielli wraz z swą Giocondą i bez niej nie może iść w zawody z takim potentatem na polu muzycznem, jakim jest niedościgniony dotychczas Mozart. Musiałbym się powtarzać.

— Racja, zupełna racja, ale nie zapominaj pan, że my muzycy z równem zajęciem czytamy po raz setny fachowo podane szczegóły odnoszące się do takich olbrzymów muzycznych, jakim jest Mozart ze swem wspaniałem „Requiem“.

— Otóż i tu muszę się panu sprzeciwić. Zechciej przyznać, że zawsze należy się liczyć z wymaganiami czytelników, dla których się pisze. To, czego pan na pozór bardzo słusznie się domagasz, nie kwalifikuje się do pisma codziennego, ale do pisma fachowego, którego nietylko współpracownicy ale i znaczna większość czytelników zajmuje się wyłącznie muzyką. Przecież nie będzie pan żądał od *gros* czytelników pisma codziennego, żeby z uwagą i z korzyścią dla siebie odczytali teoretyczną rozprawę np. o historji rozwoju i upadku opery. Rzecz taką pomieścić można co najmniej w szeregu artykułów w jakiem czasopismie muzycznem, ale nigdy w jednym artykule codziennego pisma. I tak na nas narzekają, przezywając dławidudami. Uznaj przeto, szanowny panie, me dobre chęci i pogodź się z myślą, że przecie to nie jest profanacją Mozarta, jeżeli zamiast przeżuwać znane wszystkim szczegóły wspaniałego „Requiem“, opowiem kilka prawdziwych a mniej znanych szczegółów dotyczących powstania tego dzieła.

— Widzę, że cię nie przekonam, jesteś heretykiem, nie jesteś widocznie „dławidudą“ czystej wody.

* * *

Było to około maja roku 1791. Mozart mieszkał podówczas w Wiedniu, gdy w pomieszkaniu znakomitego muzyka zjawił się nieznany mu jegomość. Ubrany był od stóp do głowy czarno, a do tego posępna mina twarzy czyniła z przybysza nie bardzo miłe zjawisko.

Na zapytanie Mozarta, czego sobie życzy, odrzekł, że przychodzi z polecenia osoby, której nazwiska wyjawić nie może, z zamówieniem na „Requiem“.

Jak się po śmierci Mozarta dowiedziano, owym tajemniczym, nieznanym mocodawcą był węgierski hr. Walsegg, który zamówione „Requiem“ zamierzał wykonać jako własny utwór na mszy żałobnej, za duszę swej żony.

„Czarny“ przybysz złożył jako honorarjum 50 dukatów z przyrzeczeniem, że po skończeniu dzieła, doda drugie tyle.

Mozart liczący podówczas zaledwie 37 lat, a przeczuwający zbliżający się koniec swego żywota, nosił się już od dawna z myślą napisania wielkiego dzieła, któreby odzwierciadlało ową głęboką wiarę i poddanie się Bogu, jakiem zawsze Mozart mimo swych liberalnych poglądów był [illegible] pełniony. Owo tajemnicze zamówienie przy[illegible] zart jako wskazówkę, pochodzącą z góry, i [illegible] większem przejęciem zabrał się do wykonan[illegible]

Pracę nad „Requiem“ przerwało jedyn[illegible] kończenie ostatniej opery „Flet czarodziejski“ [illegible] podówczas Mozart, pracujący do późnej no[illegible] padał z wycieńczenia. Martwe na pozór nuty [illegible] lewane na papier, szarpały nieustannie wa[illegible] jego żywota. „Flet czarodziejski“ pisał ju[illegible] można kroplami krwi serdecznej, a cóż [illegible] ro „Requiem“, owe ostatnie dzieło! Mozart [illegible] czuwał wtedy swój koniec, bo sam się wyraził: [illegible] otem dobrze, że „Requiem“ piszę dla siebie, [illegible] upłynęło kilka miesięcy, aż tu ów czarny, [illegible] czy jegomość znowu się zjawia, nagląc do [illegible] czenia zamówionego dzieła.

Nie potrzeba było jednakże przypomnie[illegible] Mozart mimo próśb i upomnień żony i [illegible] ci, zapracowywał się nad „Requiem“. W [illegible] głęboko, czuł zbliżający się koniec i zdawał [illegible] sprawę z olbrzymich trudności, z ogromu [illegible] jakiej wymaga oratorjum, jakiej wymaga dzieł[illegible] zyczne, w którem naprzemian występuje g[illegible] czysta wiara, a zarazem ta potęga, [illegible] włada światem i wszystkiem, co na nim się [illegible] duje.

Wzniosły hymn kościelny „Dies irae“ rozb[illegible] fantazję Mozarta, a gdy uwzględnimy, że wra[illegible] dusza jego odczuwała, że dnie jego żywota ziem[illegible] są policzone, gdy uprzytomnimy sobie, że M[illegible] wyraził się, że „Requiem“ pisze dla siebie, [illegible] łatwo pojmiemy, dlaczego Mozarta „msza żałob[illegible] przybrana w szatę muzyczną, jest najpodnio[illegible] szą ze wszystkich dotychczas stworzonych.

Tylko wtenczas, gdy zrozumiemy pogl[illegible] stan ówczesny kompozytora, będziemy w [illegible]

broni nie ma. Pomimo to jednak liczba wojska drugiej linji nie będzie mniejszą od podanej przez korespondenta, który oczywiście obliczenia swoje oparł na źródłach przedawnionych i nazbyt uwierzył w prawdę ogłaszanych co rok urzędownie poborowych kontyngensów, znacznie niższych od rzeczywistych. Cała zatem ogólna siła, jaką Rosja przy samem rozpoczęciu działań wojennych, czy też bardzo prędko po tem, może tej wiosny mieć na zachodzie, wyniesie nie 1,600.000 ludzi, ale prawdopodobnie blisko 2,700.000. Siła to tem poważniejsza, że rozlokowana w pozycjach od dawna przygotowanych i starannie wzmocnionych. Lat nie bardzo wiele temu wcale było inaczej.

Co do zniszczenia kraju w razie odwrotu, w takie tu wszyscy wierzymy, a do czego dziś Rosjanie głośno się przyznają, to ze względu na liczną jazdę, jaką Rosja posiada i na żywioły, z których ta się składa, może to się wykonać bardzo łatwo bez systematycznych przygotowań i wcale radykalnie — nie potrzeba nawet na to osobnych rozkazów, dosyć milczącej tolerancji.

Posłuchać warto, co w tej materji pisze świeżo *Swiet*:

„Ciężko im — to jest Niemcom — będzie gospodarować w ogłodzonych pustyniach (mowa tu o Kongresówce i nadbałtyckich prowincjach), gdzie my sami własnemi naszemi rękoma zniszczymy i spalimy wszystko przed oddaniem wrogowi, co się tylko da zniszczyć i spalić“...

„Jeżeli pójdą naprzód, znajdą po drodze także same zniszczone i spalone pustynie“ (tj. zachodnie gubernje).

... „Nie mówimy już o atakach jazdy na ziemie nieprzyjacielskie... bez wątpienia szarańcza azjatycka i kozacka nie będzie robiła ceremonji z mieszkańcami (tj. z ludnością Prus, Szląska i Poznańskiego), pod rękę wpadnie, wszak jesteśmy patentowanymi barbarzyńcami.“

Bardzo silną stroną uzbrojeń rosyjskich są olbrzymie zapasy żywności, jakie rząd posiada w tak zwanych „zapaśnych magazynach włościańskich“ pobudowanych w każdej wsi, a które przeszłej jesieni kazano zapełnić. W samych zachodnich gubernjach zboże w nich nagromadzone dochodzi pewno — jeżeli nie przewyższa — 8 miljonów pudów oziminy i dwa razy tyle jarzyny. Słabą zaś stroną jest to, że w razie zamknięcia granicy morskiej musi nastąpić szybkie wyczerpanie rynsztunku bojowego, gdyż fabryki nie stoją tu jeszcze na takim stopniu, by mogły podołać brakom sprawionym przez olbrzymie teraźniejsze ich zużycie.

Z tego szczególnie powodu pomoc Francji dla Rosji jest nieocenioną; w tym momencie zatem wszystko, co przeciw sojuszowi temu ks. Mieszczerski w *Grażdaninie* prawi, nie wiele warte.

Co do mnie, nie spotkałem dotychczas Rosjanina, któryby choć na chwilę przypuszczał, że z tej strony doznają zawodu. Za lat dwa, trzy, to przymierze z Francją stanie się dla Rosji mniej potrzebnem, gdyż rozwija ona w przygotowaniach morskich olbrzymią czynność.

Przedewszystkiem — pomimo że wiosna za pasem — panuje tu przekonanie, że wojny wcale w tym roku spodziewać się nie należy. Sądzą powszechnie, że rozstrzygnięcie tej kwestji zależy wyłącznie i jedynie od Rosji, a ta chyba jakąś niesłychaną prowokacją da się wyciągnąć z położenia zajętego przez nią od wstąpienia na tron Aleksandra III.

Sam car, którego w pierwszych dniach panowania nie miano wcale w Rosji za człowieka bystrego umysłu — zyskuje obecnie u Rosjan nawet ganiących ostro jego kierunek w sprawach wewnętrznych, co raz więcej powagi i szacunku. Zjednał to sobie najprzód swem przykładnem życiem domowem, polityką zagraniczną, o której same tylko pochwały słychać i jawnie antiniemieckiemi dążnościami — bo trzeba wiedzieć, że Rosjanin nienawidzi Niemców całą duszą. — Wygląda to u nich, jakby jaki objaw chorobliwy.

Kronika.

Pomoc dla ludu. Krakowska kasa oszczędności ofiarowała 500 zł.

Krakowski komitet pań, na zebraniu w poniedziałek odbytem, oświadczył się przedewszystkiem za urządzeniem loterji fantowej i koncertu amatorskiego w salach „Sokoła“. Następnie przystąpiono do ukonstytuowania ściślejszego komitetu i uchwalono jednomyślnie zaprosić na prezesową księżnę Cecylję Lubomirską, na wiceprezesową marszałkową Milieską, obowiązki sekretarki poruczono pani Faustynowej Jakubowskiej. W skład komitetu weszły panie: Hallerowa, Zakrzewska, Browiczowa, Witowska, Brasonowa, Adamkiewiczowa, Jasińska, Morsztynowa, hr. Przezdziecka, Seferowiczowa, hr. A. Potocka, hr. Antoniowa Wodzicka, Kieszkowska, Stanisławowa Feintuchowa, Propperowa, Baruchowa, Fischerowa, rektorowa Korczyńska i Stefanowa Muczkowska.

W Winnikach odbędzie się 29. bm. w zabudowaniu fabryki tytoniu wieczorek muzykalno-deklamacyjny na rzecz dotkniętych głodem — również tego dnia w Tarnopolu w sali kasynowej wieczorek muzykalno-deklamacyjny amatorski pod kierownictwem p. J. Horitzy. W program wchodzą chóry polskie i ruskie.

Prezydent dr. Szlachtowski, przewodniczący komitetu ratunkowego w Krakowie przesłał Wydziałowi krajowemu sumę 2600 zł. jako pierwszą ratę z zebranych w Krakowie datków. Komitet krakowski zawiązał się na prośbę prezydenta Mochnackiego ze Lwowa, i mógł zupełnie autonomicznie zająć się także rozdawnictwem zbieranych przez siebie funduszów. Skoro się zaś tego nie podjął, to logicznie biorąc rzeczy, powinien był te fundusze przelewać do kasy tego, który go uprosił, tem bardziej, że mógł być pewny, iż komitet lwowski nie będzie rozdawał funduszów wbrew Wydziałowi krajowemu. Owszem komisja rozdawnicza komitetu lwowskiego pierwsze zaraz informacje swoje zasięgała od Wydziału krajowego. Postępek tedy komitetu krakowskiego jest co najmniej — niedelikatnością wobec komitetu lwowskiego. Zdaje nam się, że sam Wydział krajowy szanując inicjatywę obywatelską p. prezydenta Mochnackiego, pozostawi komitetowi lwowskiemu dyspozycję funduszami, które doń z Krakowa wpływają, zwłaszcza, że w kwotach tych znajduje się blisko 1000 gld., które do Krakowa nadesłał komitet poznański, przypuszczając, że komitet krakowski obok zbierania zajmuje się także rozdawnictwem.

Składki. Na rzecz dotkniętych nieurodzajem złożyli w prezydjum lwowskiem: Dr. Spausta 2 zł., gmina m. Brzeżan 20, gmina Liska 25, uczennice szkoły żeńsk. im. św. Marcina 8·47, przedsiębiorstwo budowy drugiego toru w Tarnowie 500, urzędnicy bud. drug. toru w Tarnowie 252·50, gal. akc. bank hipoteczny 500, Wawrzyniec Matyśkiewicz 5, gmina m. Przemyśla 500, ks. Szymkiewicz z Warzyc i parafjanie 15, Antonina Abrahamowicz 5, ks. Jurkiewicz 1, Maurycy Lazarus 25, Hefern 15, Aleksander Lewakowski 5, dr. Edwin Herschman 5, Fran. Jędrzejowski 1, Jan Miłaszewski 2, Bol. Bielański 3, Wilhelm Sekler 2, Adolf Blumenfeld 2, Wojciech Rutkowski 3, Marjan Bozewicz 2, Jan Rudyński 2, Maurycy Klarfeld 3, Kazim. Czapelski 2, Arnold Baczewski, Wład. br. Bees, Wł. Kostro, Wiktor Mendrochowicz, Kaz. Morawiecki, Hermann Hoppen, Wit Mokrzycki, Wład. Kopecki, Rudolf Simon, Winc. Winiarz, Adolf Damask, Jul. Glizelli, Mich. Teppa, Przesław Mravinicics, Izydor Carlsbad, Abr. Zipper po 1 zł. Marceli Szydłowski, Roman Lipiński, Aron Mehrer, Karol Dołżycki, Herman Kolischer, Feliks Orzechowski po 50 ct. I. I. O. bankier z Berlina 100 zł., ks. Andrzej Obrizków 1, Józefa z Ożarowskich hr. Oliżarowa 100, bank rolniczy 25, August Schellenberg 20, zmartwychwstańcy z Chicago 20 dolarów, Ignacy Lilien, dr. Edward Lilien, dr. Adolf Lilien, Emma Lilien po 25, Aleksander Torosiewicz 10, Urząd gm. m. Breźnice 5, gmina m. Łańcuta 20 zł; Rada gm. m. Gródka 10 zł., p. A. Łomicz z Sofji (Bułgarja) 141 zł. 45 ct., panna Marja Kozłowska z G. 5, N. N. na ręce namiestnika hr. Badeniego *) 1000, Teofil Jabłoński z Drohobycza 5, gmina m. Kołomyi 300 zł.

Stowarzystenie przemysłowe w Brodach 5, Stan. Mrazek z Lipinek 10, Stan. Baczyński 1, Tad. Langie 150, Adam Paliszewski 70 zł. Z Łańcuta: (NN. 2, NN. 1, Wysocki 2, NN. 3, NN. 1, NN. 1, Brossmann 1, M. Sch. 1, M. Tyrawski 1, Antoni G. 1, KM. 1, F. Koch. 1, NN. 1, St. Penkowski 1, Gadziński 1 zł., Zaleski 50 ct., NN. 1 zł., NN. 50 ct., Jan Madeja i Wład. Dobrowolski po 20 ct., J. Osrowicz 25 ct., Jul. Skrobotowicz 1 zł., St. N. 1 zł., NN. 30 ct., Michał Drabicki 20 ct., NN. i NN. po 1 zł., Zakonnice 5.)

Z odczytu niemieckiego artysty Lewińskiego, połączonego z koncertem, urządzonym przez p. Marka, wpłynęło ogółem 175 zł. Po odtrąceniu kosztów w kwocie 72·50, złożono w prezydjum magistratu zł. 102·50, za które prezydent miasta składa podziękowanie pp. Lewińskiemu i Markowi, jakoteż pannom Likendorf i Rozborskiej.

Z Łańcuta nadesłano: A. Peszko 25 ct., Tomasz Kraus, Zwierzchowski, Leszczyński, Cscukat po 20, Bałuciński 50, Łaziński, Dziubek, NN. po 20, W. Cet. 30, Grad 10 ct. rodzina Sedziwych zł. 2·50, NN. 20 ct., Rosmarin Berl, Izaak Friedrich po 10, Perlmund 25, Hersch Reiser, H. Michlrad po 10, J. Czop., Józef Górski po 40, St. Górski 20 ct., por. Knejfl, podpor. Firman po 1 zł., podpor. Dobrzeńsky 1·05.

Przypominamy, że na rzecz ludności dotkniętej klęską głodową, odbędzie się staraniem Czytelni akademickiej wieczorek ku uczczeniu pamięci Kraszewskiego, nieodwołalnie w niedzielę 30. bm. w sali Sokoła. W wieczorku tym, którego szczegółowy program podamy jutro, przyjęły współudział pp. Baylówna, Malinowska i Pysznikówna, tudzież Neuhauser i członkowie Towarz. spiew. „Echo.“ Obok tego wystąpią siły akademickie.

*) Wbrew zaprzeczeniom *Gaz. Lwowskiej* co do istnienia niedostatku!

---

pojąć podniosłe akordy, jakie odzywają się w „Contatis“ lub ową rozczulającą, do głębi poruszającą prośbę, jaka przebija się w „Lacrimosa“. Przyoczone tu chwile w „Requiem“ świadczą o niezrównanym artyzmie, posiłkowanym niezachwianą wiarą Mozarta.

Sam kompozytor, któremu zrzędne losy kazały w 37 roku życia, a zatem zaledwie w rozwicie sił męskich ustąpić z widowni działalności twórczej, a zarazem z padołu płaczu i rozczarowań, przylgnął do swego „Requiem“, jak dziecię do piersi matki. Mozart przelał w swe dzieło ostatnie krople swego olbrzymiego genjuszu, on czuł niestety zbyt dobrze, że to jego spiew łabędzi, że to ostatnie z wiekopomnych jego dzieł.

Znowu upłynęło kilka tygodni. Mozart się nie poddawał, wielki umysł walczył z fizyczną nieocą, a tu zjawia się ponownie ów tajemniczy „czarny“ po zamówioną pracę.

Mistrz zapewnia, że dzieło na ukończeniu, przyjmuje dalszą część honorarjum i żegna przysza.

Wątłe zdrowie Mozarta co raz bardziej zadało. Doszło do tego, że żona, Konstancja z domu Weber, wymogła na nim, że oddał jej partyture, niedokończywszy instrumentacji.

Nieubłagana śmierć zbliżała się szybkim krokiem. Mazarta ogarnęła fizyczna niemoc, nie powstać zwignął się więcej z łoża boleści. Przytomność i umysłu nie opuściły jednakże ani na chwilę genjalnego muzyka.

Niemniej nie tknął już Mozart manuskryptu swego ukochanego „Requiem“. Dzieło to dokończył i instrumentował w znacznej części zaufany uczeń jego Süssmayr.

Wieczorem, bezpośrednio przed śmiercią, kazał sobie Mozart po raz ostatni podać do łóżka partyturę z „Requiem“ i na łożu śmiertelnem, zainscenował ostatnią a zarazem pierwszą próbę. Tamino spiewał głos sopranowy, Sarastro basowy, Hofer głos tenorowy, a sam konający już Mozart spiewał a raczej markował głos altowy. W podanym powyżej ensamblu dospiewali do numeru szóstego, do owego wzruszającego „Lacrimosa“. Doszedłszy do tego ustępu, rozpłakał się konający mistrz, zalał się łzami i odłożył partyturę. Mimo, że siły fizyczne go opuszczały, odczuł niezrównany mistrz swe ostatnie chwile a wieczna, wszechlitosna miłość przepełniła schorzałe jego serce tem niewysłowionem uczuciem, które w tak niewytłomaczony sposób, całe jestestwo człowiecze rzewnie usposabia.

Süssmayr obecnym był podczas całej tej sceny, milczał jak posąg, skierowawszy martwy z przerażenia wzrok w bystre oczy Mozarta. „Czyż nie przepowiedziałem, że „Requiem“ piszę dla siebie?“ ozwał się Mozart i stracił chwilowo przytomność. Po niejakim czasie obudził się Mozart — po raz ostatni a to, by nawpół bezwładnemi usty, nie wydając już więcej tonu z piersi, naznaczyć, jak sobie życzy mieć instrumentowane niektóre ustępy, zamarkować Süssmayrowi, gdzie i jak ma użyć kotłów i bębnów w swem „Requiem“. To były ostatnie poruszenia ust Mozartowskich, z tem skonał w Wiedniu, przeżywszy 37 lat, 5. grudnia 1791 olbrzym, któremu na imię i nazwizko Wolfgang Amadeusz Mozart.

Tajemniczy posłaniec nie zjawił się już więcej po zamówione „Requiem“, nie było na kogo napierać.

Oto historja genezy tego wiekopomnego dzieła, które wykonała wczoraj „Lutnia“ nasza na koncercie w sali „Domu Narodnego“. *(ms).*

Nie wątpimy, że sala Sokoła ze względu na cel wieczorku, będzie zapełnioną „po brzegi“. Bilety są już do nabycia od dzisiaj w księgarniach pp. Gubrynowicza i Schmidta, Seyfartha i Czaykowskiego, tudzież w Czytelni akademickiej codziennie między g. 12 a 1 w południe i między 6 a 7 wieczór.

Składki. Na rzecz głodem dotniętych włościan złożyli w naszej administracji p. E. Puchalski z Dworzec 5 zł., N. N. za robótkę przeznaczoną na loterję w Łańcucie 4 zł. 50 ct.; urzędnicy (szczegółową listę ofiarodawców podaliśmy w nr. 85.) skarbu Kozłów 20 zł.

Dla ubogiego ucznia gimnazjum: pp. Jan Cirok i Jan Łukasiewicz po 1 złr.

Do Tow. im. St. Staszica przystąpili w Żółkwi za staraniem delegata p. Stanisława Głogowskiego pp. Adolf Dadlez aptekarz i zastępca burmistrza; Jan Mayer, Józef Krukowicz i Teodozy Taurecki nauczyciele; Jan Pleszowski poborca urzędu podatkowego, Teofil Slożek, kontrolor.

W kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę 29. bm. wieczornica. Początek o g. 8. wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godz. 4. popołudniu.

Chustkę czarną koronkową, znalezioną podczas rautu w ratuszu, może właścicielka odebrać w redakcji *Kurjera Lwowskiego.*

Z Uniwersytetu. Minister wyznań i oświaty zamianował docenta uniwersytetu, dra Juljusza Leo, członkiem komisji egzaminacyjnej dla teoretycznych egzaminów rządowych oddziału nauk politycznych na uniwersytecie Jagiellońskim.

Przed przysięgłymi w Przemyślu toczył się niedawno proces przeciwko dwom mordercom. Fakt wydarzył się w Laszkach zr. Dwudziestoletnią żydówkę Chanę Schretterowę znaleziono w pomieszkaniu bez życia. Leżała na swem łożku z czaszką zmiażdżoną i głową porąbaną, okryta 23 ranami bądź siekierą ciętemi bądź obuchem tłoczonemi. Na tem samem łóżku w krwi matki brodziło płacząc dwoje maleńkich dzieci i tuliło się do zwłok tak strasznie zmasakrowanej matki. Tę kobietę mordowano w oczach trzeciego dziecka, pięcioletniej Małki, która tyle tylko umiała powiedzieć, że mamę „pan“ zabił, który był ubrany w czarny kaftan i miał brodę, a płaczącą dziewczynkę zaniósł na łóżko matki. Była w mieszkaniu jeszcze jedna żywa dusza: służąca Chana Weinberg, lecz ta usłyszawszy chodzenie po izbie skryła ze strachu głowę pod poduszkę, a gdy hałas ucichł, zasnęła (!).

Złe sumienie wykryło sprawców. Żandarm Jarzymowicz, śledząc za dziadem zaszedł na obejście, na którem Jurko Szumski drzewo rąbał. Szumski zoczywszy żandarma odrzucił siekierę i umknął do chlewka. Tem zwrócił na siebie uwagę, a mając nadto na spodniach ślad krwi, został przyaresztowany. Gdy drugi żandarm Prystaj w Miękiszu znalazł rzeczy z rabunku u Schretterowej pochodzące, przez Jurka Szumskiego tam zaniesione, zaprzestał Szumski dalszego zapierania się udziału w morderstwie i czyniąc obszerne zeznanie podał, że Schretterową mordował Wolf Feldstein a on (Szumski) namówiony przez Feldsteina do pomocy i spojony przezeń stał w sieni na straży a następnie w sklepiku Schretterowej obładował się w różne przedmioty, które częścią do Miękisza, częścią do gospodarza, u którego pracował, zaniósł. Ślady pod oknem zamordowanej spostrzeżone nadały się przedziwnie do butów Feldsteina i Szumskiego, odbijając nawet odstający kawałek skóry buta Feldsteina. Najdrobniejsze szczegóły zeznań Szumskiego sprawdzono, a usiłowanie Feldsteina, aby wykazać a l i b i, spełzło na niczem, gdyż świadkowie i to bliscy krewni i sługa rodziców jego stwierdzili, iż położył się spać i nie widzieli, by wychodził, podczas gdy jeden ze świadków widział go, jak z karczmy wyszedł. Stwierdzono dalej, że Feldstein z powodu konkurencji w handlu miał zawiść do Schretterowej i odgrażał się na nią. Okoliczności te stwierdziła rozprawa. Na zasadzie werdyktu wydał Trybunał wyrok, którym Wolfa Feldsteina skazał na śmierć przez powieszenie, Jurka Szumskiego zaś na 8 lat ciężkiego więzienia.

W Jarosławiu, gdzie rządzi komisarz rządowy, odbywają się teraz przygotowania do wyboru nowej Rady miejskiej. Korespondent *Gaz. Przemyskiej* tak je opisuje: „Górą propinacja; piwo wyborcze leje się strumieniem, a Biela i Mączka nie mogąc nastarczyć własnych kiełbas, zażądali pomocy aż z Radymna, bo w Przemyślu podobno podczas ostatnich wyborów zostały wszystkie zapasy świniny na długi czas doszczętnie wyczerpane. Nawet sąsiedni Pruchnik wysprzedał do Jarosławia wszystek swój „szewski pasztet“ vulgo salceson — ten ulubiony tu delikates wyborczy. Kandydatów na radnych mamy bo też bez liku — a samych kompetentów na burmistrza aż 13. Wprawdzie fataliści i nieprzyjaciele trzynastki nie wróżą z tego powodu pomyślnego skutku wyborom — lecz kandydaci na burmistrzów nie są przecież żadnymi fatalistami — agitują więc co im sił starczy i ani trudu, ani monety nie żałują. Jeden z nich onegdaj zapalił się tak dalece w agitacji, że z Przedmieścia zapędził się aż do Szówska (wsi sąsiedniej), przeoczywszy wśród nocnych ciemności — graniczne słupy propinacyjne. Zastawszy tam w karczmie licznie zgromadzonych ludzi i wziąwszy ich za jarosławskich wyborców, jął ich przekonywać zapomocą gorzałki o konieczności swego wyboru. Usłużny karczmarz wysłał też zaraz furę po kiełbasy do Jarosławia — z czego korzystając kandydat wyznający zasadę „utile dulci“ puścił się tymczasem w koperczaki do karczmarki. Niestety karczmarka nie znająca się widocznie na polityce, wygadała się przed kandydatem, że to już Szówsko, a nie Jarosław. Przerażony kandydat opuścił czemprędzej i wyborców i karczmarkę i galopem popędził do Jarosławia — a dopadłszy na moście furę, jadącą po kiełbasę — zawrócił ją napowrót do Szówska. Niestety źle się obliczył biedaczysko, bo oburzony karczmarz posłał za nim nazajutrz dwie bagatelki do sądu — jednę za wypitą gorzałkę, drugą za niedoszły zysk z kiełbasy.

Drugi znów kandydat głosi „urbi et orbi“, że się już przeprosił i pocałował z JE. namiestnikiem, że zatem wyborowi jego już nic na przeszkodzie nie stoi. Wierny jego adherent woźny magistratu p. Czyżyk pokazuje w Czytelni przedmiejskiej nawet odpis listu, który za kandydatem pisał do namiestnika „sam ten największy minister z Wiednia“. Naiwny ten kruczek wyborczy nie złapie podobno wielu głupich — gdyż wyborcy wiedzą, że za winy publiczne ck. rząd nie zwykł dać się przepraszać.

Najlepiej na całej tej agitacji wychodzi jeden z kupców tutejszych. Handelek jego roi się wyborcami od rana do nocy. Tu już bowiem kandydat sam osobiście popiera swą kandydaturę. Stojąc na progu, wita uprzejmym uściskiem jednej ręki wchodzącego wyborcę, podczas gdy drugą ręką maluje mu kredą długą kreskę przez plecy, dla odróżnienia od natrętnych niewyborców. Zaopatrzony takim sztrychem wyborca zostaje następnie przez naganiaczy odprowadzonym do przyległej sali, gdzie obracając się wkoło, ukazuje kolejno swe plecy kelnerom, podającym mu na wyścigi wszelkiego gatunku artykuły wyborcze bezpłatnie.

Tu też znany beznosy świniobójca miewa swe piorunujące mowy i tu pod wpływem tych oracyj i łechcącej podniebienie woni przeróżnych delikatesów wyborczych, skrapianych obficie pawłosiowskim koniakiem — układa się listę partji.

Kwestja robotnicza. Z Białej piszą nam d. 24. bm.: Za staraniem krakowskiego Towarz. oświaty odbył się wczoraj w Białej w sali Stowarz. rzemieślników polskich odczyt p. Stan. S z c z e p a n o w s k i e g o, posła na Sejm krajowy i delegata do Rady państwa. Sala była przez rzemieślników polskich zapełnioną, a wdzięczny temat „o kwestji robotniczej“ nie tylko rzemieślników, ale także i szczuple zebraną inteligencję polską nadzwyczaj zainteresował.

Prelegent mówił z pamięci blisko 2 godziny, odczytując tylko zestawione przez siebie daty statystyczne. Zdrowe ziarna, które pełną ręką rzucał w bujną glebę, przyjmowały się chciwie w umysłach słuchaczy, czego dowodem po skończeniu odczytu rzęsiste oklaski.

Prezes stowarzyszenia rzemieślników polskich ks. Łobaj w dłuższej gorącej przemowie podziękował szan. prelegentowi za jego bezinteresowne mozoły i trudy, na którą prelegent odpowiadając, zapowiedział nowy odczyt w temże Stowarz. na kwiecień.

Po skończonym odczycie zaproszono szan. prelegenta do lokalu Czytelni polskiej, gdzie go podejmowano wśród wesołej biesiady i licznych toastów do późnej nocy. Jeżeli gdzie, to w Białej takie odczyty jak pana Sz. są wskazane i bardzo pożądane, gdyż przedewszystkiem na kresach należy ducha polskiego ożywiać i krzewić, tu gdzie on na każdym kroku jest gnębionym i poniewieranym.

Wdzięczni jesteśmy szan. prelegentowi i krakowskiemu Towarz. oświaty, że odczyt odbył się w lokalu Stowarz. rzemieślników polskich, trafiono tem w samo sedno, gdyż w zdrowy jeszcze rdzeń polski. Stowarz. to bowiem dało dowody zdrowego zapatrywania przy ostatnich wyborach do rady gminnej i gdyby inteligencja polska w 1. kole wyborczem głosująca była poszła za przykładem 3. koła i nie była z Niemcami zawierała kompromitującego kompromisu, to dziś zamiast najinteligentniejszych 7miu Niemców, których Polacy wybrali, byłoby w radzie gminnej zasiadło więcej 7 Polaków z wybitnemi zasadami, którzyby byli umieli bronić interesów polskich, dziś gorzej niż przed laty poniewieranych, co w następnych korespondencjach będę się starał uzasadnić.

Aresztowanie. Diak w Płuhowie pow. złoczowskiego, Michał Knysz, aresztowany został w tych dniach jako podejrzany o agitacje moskalofilskie. Przez półtora roku stał on pod formalnym nadzorem policji, był przedmiotem licznych rewizyj i sekatur. Członkowie gminy, u których Knysz cieszył się wielką sympatją, którzy nawet wysłali do sądu złoczowskiego prośbę i deklarację (przez sąd odrzuconą), że gotowi są złożyć kaucję za wypuszczenie go na wolną stopę, podejrzywają miejscowego pisarza Zafiowskiego, że cała ta historja wszczęła się wskutek jego donosów.

Pożegnanie. D. 22. bm. żegnali maszyniści kolejowi w Stanisławowie p. Rachlewicza, zastępcę naczelnika ogrzewalni tamże, przeniesionego w tym samym charakterze do Czerniowiec i wręczyli mu srebrną tytonierkę i bursztynową cygarniczkę na pamiątkę.

Prezentę na gk. probostwo otrzymał ks. Strzelbicki z Iwankowa na Dawidkowce pow. stanisławowskiego.

Samobójstwo. W Żabiu 19. bm. powiesił się tamtejszy pisarz gminny Karol Kuliński, rozpiwszy się przedtem i roztrwoniwszy cały majątek swej żony.

Tow. pomocy naukowej dla młodzieży polskiej Prus zachodnich istnieje już lat 41. Według „Rachunku“ za r. 1889 liczyło w tymże roku ogółem 400 członków; dochodu ze składek miało 4159 m. 50 fen.; datków nadzwyczajnych 1787 m. 20 fen.; procentów od kapitałów 1014 m. 85 fen. Wpłynęło zatem 6961 m. 55 fen. co wraz z remanentem z r. 1888 wynoszącym 3333 m. 36 fen., stanowi ogólny dochód 10294 m. 91 fen. Rozchód wynosił 6772 m. 35 fen. tak że pozostało remanentu na rok bieżący 3522 m. 56 fen.

Towarzystwo wspierało w roku ubiegłym 14 medyków, 1 chemika, 2 prawników, 1 aptekarza, 1 technika, 1 malarza, razem na akademików wydało 4050 m.; gimnazjastów w Chełmnie 30, w Chojnicach 6, w Pelplinie 4, w Gnieźnie 1, w Poznaniu 1, w Toruniu 1, w Lubawie 2, w Wejherowie 3, w Brodnicy 3, w Starogardzie 1, w Kościerzynie 1, razem na gimnazjastów 2277 m. Koszta administracji wynosiły 445 m. 35 fen. Studja akademickie ukończyło w r. 1889 pięciu stypendjatów, gimnazjalne trzech; przerwało studja trzech.

Do dyrekcji Towarzystwa należą pp. Slaski Ludwik z Torunia (prezes), ks. proboszcz dr. Pobłocki (zastępca), Rybiński Leon, Różycki Teofil, Parczewski Erazm, Donimirski Jan, ks. kanonik lic. Neubauer, Kaufstein Michał, dr. Czapla (sekretarz i główny kasjer).

Napad. Z Pińska gub. mińskiej donoszą do *Dnia* Szajka niewykrytych dotychczas złoczyńców napadła świeżo w nocy na dom właściciela dóbr Ostryca, Kraszewskiego. Korzystając ze snu, w jakim zamieszkujący we dworze byli pogrążeni, napastnicy plądrować poczęli po pokojach. Przebudzeni gospodarze domu p. Kraszewscy, chcieli alarmować, ale rabusie z a m o r d o w a l i p. Kraszewską, a męża jej związali tak, że nie mógł stawiać żadnej opozycji. Po zabraniu różnych cennych przedmiotów i znalezionych pieniędzy, złoczyńcy udali się do oficyny, zamieszkałej przez zięcia Kraszewskich Falkowskiego, którego również, pomimo stawianego przezeń oporu, zrabować zdążyli. Uciekli zaś dopiero wtedy, kiedy zaalarmowana służba dworska budzić się zaczęła.

Zmarli: Teodor Korczak H o r o d y ń s k i, porucznik 2 pułku ułanów polskich, porucznik 2 pułku krakusów w walce o niepodległość w r. 1831, zmarł we Lwowie 25. bm. Zwłoki przewiezione zostaną 29 bm. z ul. Ochronek l. 8 na dworzec kolei Karola Ludwika. Cześć jego pamięci!

Farkasz. D. 25. bm. odbyły się oględziny lokalu temeszwarskiego, w którym odbywało się ciągnienie. Chciano urządzić ciągnienie próbne, ostatecznie jednak na wniosek obrońcy Eötvösa zaniechano tego. Zabranem zostało jedynie koło loteryjne, ażeby w razie gdyby wyższe instancje chciały je sobie zobaczyć, pozostało w tym samym stanie.

Testament przyjaciela robotników. W Wiedniu dniu zmarł tymi dniami niejaki Muellner, który z prostego robotnika doszedł do znacznego majątku. Majątek ten, wynoszący 150.000 zł. zapisał on na cel dobroczynny: procenta mają być obracane na zapomogi dla okaleczałych, niezdolnych do pracy czeladników i troligatorskich, i to w $^5/_6$ częściach, $^1/_6$ zaś dochodu na zapomogi dla schorzałych majstrów tego samego zawodu.

W Paryżu zastrzelił się 24. bm. bojar rumuński Konstanty Ventura, przetrwoniwszy z jakąś aktorką majątek. Był podobno w kuzynowstwie z Milanem serbskim.

Samobójstwo. W Częstochowie wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie niejaki A. Parczewski.

Pomysł artysty. Malarz paryski Karol Castellani nadesłał do tegorocznego „Salonu“ obraz, który

w fatalny wprawił kłopot. Malowidło nosi ty- „Nature morte“ i przedstawia bogato klejnotami o zony pancerz azjatycki. Obok pancerza stoi dzban, którego przelewa się wino, a na przodzie widoczną kiełbasa lugduńska, leżąca na 10.000 fr. w złocie pierach. W półcieniu indyjski bożek kurczy się w oksyzmie śmiechu. Aby zrozumieć znaczenie obrazu, ży przypomnieć, co zresztą wie każdy Paryżanin, minister Constans, gdy był gubernatorem w Indjach, ymać miał od króla Kambodży pancerz wartości ona, że „pot de vin“ w języku francuskim oznacza upstwo i że wreszcie p. Constans w pewnej spra- lugduńskiej otrzymał 10.000 fr. „tryngeldu“, a m powiedział, że dostał kiełbasę lugduńską.

Cóż tedy z obrazem ma zrobić jury? Z artystych względów nie może go nie przyjąć do „salonu“ obraz jest doskonale wymalowany, a zresztą Karol ellani z dawna należy do znakomitości „salonu.“ z drugiej strony jury nie może się narazić na w ministra i sprawa dotąd nie jest rozstrzygniętą. Castellani w roku ubiegłym miał podobny zatarg. tytułem „Tout Paris“ wystawił na esplanadzie in- dów wizerunki najznakomitszych postaci paryskich. tam i Boulanger; rząd kazał tego zmazać. Artysta robił więc figurę niedoszłego cezara Francji na sza- perskiego, lecz i ten pomysł nie znalazł łaski u d! Nars-ed-din bowiem, który wystawę paryską zwi- , został przedstawiony w czułej rozmowie z bulan- Turquetem. A więc musiał Castellani i tę postać usać ze swego obrazu.

Eksplozja. W Hauchaca, w Peru, uderzył pio- m w magazyn dynamitu. Nastąpił straszliwy wybuch, yczem zginęło 25 osób, a 40 ciężkie odniosło rany.

Z funduszu zapomogowego dla wdów i sierot urzędnikach władz politycznych otrzymałr 25 złr. mila Świeżawska, sierota po adjunkcie powiatowym.

Mianowania. Rada szk. kraj. zamianowała Jana illera stałym naucz. młodszym w Przemyślu na Błoin; Karola Barga w Żerebkach król.; Benedykta wistka kierującym naucz. w Kozowie; Mat. Koziaka ującym naucz. w Jamnicy; Piotra Boguniewicza zawia- ym w Błudnikach.

Z dwóch przedstawień amatorskich w pała- namiestnikowskim, sobotnie z powodu śmierci Ar- a Potockiego i wyjazdu namiestnikostwa do Krzeszo- nie odbędzie się wcale.

Sprostowanie. We wczorajszej relacji z wybo- w Tow. politechn. zaszły dwie omyłki drukarskie: eszczono mylnie „Słowiński“ zamiast „Słoniński“ i ugorzewski“ zamiast „Długoszewski“.

Do Rady państwa wybór uzupełniający z okrę- miast Sambor-Drohobycz-Stryj został rozpisany na 17. kwietnia.

Z „Sokoła“. Ostatni koncert muzyki wojskowej n nr. 55. pod kierownictwem kapelmistrza p. Bachó dzie się w niedzielę d. 30. bm.

---

elegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 27. marca. W Izbie deputowanych ósł minister handlu projekt ustawy, według rej od 1. czerwca br. mają być wprowadzone kolejach prywatnych te same taryfy, co i na ach państwowych. Poczem przyjęto kilka ej ważnych ustaw jak i rezolucyj, dotycząc- h urządzenia targu na bydło w Krakowie.

Wiedeń, 27. marca. Cesarz udzielił radcy sądu odowego w Wadowicach Daneckiemu tytuł radcy oru.

Wiedeń 27. marca. Koła dobrze poinformo- ne nie potwierdzają wiadomości *Pester Lloyda* czero-miljonowym kredycie na fabrykację pro- bezdymnego.

Sprawozdanie komisji budżetowej większości ia wniosek o przyjęcie ugody indemnizacyj- z Galicją, a nadto rezolucję, wzywającą rząd, by zawarł ugodę indemnizacyjną z Bukowiną ych samych podstawach, co w Galicji. Mniej ść komisji proponuje, ażeby obecnie nie roz- rać ugody, ale przedewszystkiem zasięgnąć o- zenia trybunału państwa względem obowiązku icji co do spłaty udzielonych jej z tego tytułu itków.

Budapeszt 27. marca. Krążą wieści, że mi- ter wojny, Bauer ma ustąpić, a jego miejsce ć jenerał Szwetenay albo Schoenfeld.

Belgrad 27 marca. Wniesiony do skupczyny ekt ustawy nadaje rosyj. Towarzystwu żeglugi rowej ks. Gagaryna przywilej do urządzenia agazynów naftowych w Klodznie i Belgradzie na zeciąg lat 15. W pierwszych dziesiąciu latach przysługuje Towarzystwu prawo sprowadzania bez opłaty cła wszelkich maszyn i materjału na budowę okrętów.

Londyn 27. marca. Podług wiadomości z Petersburga, zamierza rząd ustanowić komisję dla zbadania nadużyć w administracji sybirskich kolonij karnych.

Wiedeń 26. marca. Izba poselska odbyła wczoraj ostatnie przed świętami posiedzenie. Nim się jednak odroczyła, była widownią awantury pomiędzy Kronawetterem a antysemitami. Gdy bowiem klerykalny poseł Pscheiden wyraził życzenie, aby obniżono akcyzę po wsiach, ozwał się Kronawetter: Zdaje się, że chłopi styryjscy są jeszcze dość bogaci, skoro wyrzucają pieniądze na rzeczy zbyteczne. Niepodobna pojąć, jakim sposobem można dziś płacić np. śtopietrze, które jest najniedorzeczniejszym wydatkiem... (Dep. Eichhorn, Lueger i Fiegl krzyczą: obraził nasze uczucie religijne!) Śtopietrze nie jest przepisane religją.....

Właściwie jestto opłata, jestto składka zakazana według ustaw austrjackich, ponieważ się odbywa bez pozwolenia władz. Zresztą niestosowną jestto rzeczą, aby biedni chłopi dawali grosz na utrzymanie luksusowego dworu papiezkiego, który tego wcale nie potrzebuje.

Ostatnia manifestacja biskupów — mówił dalej Kronawetter — przeciwko szkole, jest jaskrawym dowodem, jak ci panowie pracują nad ogłupieniem ludu!...

Wskutek reklamacji antysemitów, wiceprezydent Chlumetzky wezwał Kronawettera do porządku za „naruszanie uczuć katolickich“.

Potem weryfikowano wybór dep. Auspitza. Atakował go Czech Zaczek, ponieważ Auspitz kupował głosy. Parlament więc powinien takie wybory unieważniać, aby korupcja przy wyborach nie otwierała na oścież wrót nadużyciom.

Następnie mówił Kaiser także przeciwko popieraniu korupcji przy wyborach.

Przy imiennem głosowaniu większością 98 głosów przeciwko 73 unieważniono wybór Auspitza. (Huczne brawa na lewicy i na ławach czeskich). Polscy deputowani nie mieli odwagi głosować przeciwko korupcji wyborczej i przed głosowaniem opuścili salę, mając na czele Blocha i Rappaporta, wśród ogólnego śmiechu Izby.

Następne posiedzenie 16. kwietnia. Na porządku dziennym: rozprawa budżetowa — a zatem ustawa o długu indemnizacyjnym poszła rajchsratowemi tory.

Na giełdzie wczorajszej kredyty 310.37, lenderbank 220.70, węgierska renta złota 101.20.

Madryt 27. marca. Jenerał Daban, komenderujący na prowincji wydał cyrkularz do oficerów, aby się starali tamować wybryki rządów cywilnych. Minister wojny skazał go za to na 3 tygodnie aresztu.

Belgrad 28. marca. Pojawiło się tu przesilenie ministerjalne. Do utworzenia nowego gabinetu powołany został Gruicz. Ze Sofji donoszą o nowych aresztowaniach oficerów.

Berlin 28. marca. W Sejmie zainterpelował konserwatysta Limburg, czy rząd zaopatrzy rodzinę policjanta Müllera, który zeszłego tygodnia podczas bójki z robotnikami zginął na Köpenick. Limburg ubolewał przytem, że żandarmi tylko płazem okładali „tumultuantów“, i czynił odpowiedzialnemi socjalnych demokratów za śmierć Müllera.

Minister Herfurth odrzekł, że szczodrze zaopatrzono żonę zabitego.

Bismark zeszedł całkiem „na ulicę“, i spaceruje po mieście, lubując się okrzykami gamoniów.

Caprivi odmówił przyjęcia opieki tajnej policji, która czuwała nad „popularnym“ Bismarkiem.

Reichsanzeiger ogłosił przyjęcie dymisji Herberta Bismarka. Podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zewnętrznych został na jego miejsce zamianowany br. Marschall, b. badeński prokurator.

Konferencja robotnicza skończy się zapewn jutro. Słychać, że cesarz przed rozpoczęciem parlamentu powoła do siebie przywódców partyj.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dziś „Książę Pan“, komedja Abrahamowicza.

Wielki koncert na rzecz głodem dotkniętego ludu odbędzie się, jak donosiliśmy już kilkakrotnie, w teatrze hr. Skarbka 31. bm. Zbiorowy ten koncert odbędzie się pod artystycznem kierownictwem dyrektora Karola Mikulego, z współudziałem pań: Elektorowiczównej, Hellerównej, Malinowskiej, Pawlikównej, Pysznikównej i Setmajerównej; panów: Cetwińskiego, Jareckiego, Schwarca, Sladka i Wolfsthala; chórów damskich i męskich gal. Towarz. muzycznego, „Lutni“ i „Echa“, orkiestry teatralnej, oraz uproszonych amatorskich sił choralnych i orkiestralnych.

Program tej wspaniałej produkcji jest następujący: I. część: 1. H. Jarecki „Na wygnaniu“, uwertura d-mol. Orkiestra. Dyryguje p. Jarecki. 2. Beethoven. „Jubilata“. Chór męski. Dyryguje p. Cetwiński. 3. Moniuszko. „Arja z Halki“, spiew solo. P. Pawlikówna. 4. a) Rossini. „Miłosierdzie“, solo sopranowe. P. Malinowska, chór damski. b) Chopin. XIII. Preludjum ułożone przez Karola Mikulego (do słów Kornela Ujejskiego) na głosy damskie, solo sopranowe, skrzypce, wiolonczelę, fortepiano i harmonjum. Chór damski. Sola pani Malinowskiej i panów Wolfsthala i Sladeka. Dyryguje p. Mikuli. 5. Chopin „Krakowiak“ na fortepian, z towarzyszeniem orkiestry, którą dyryguje p. Jarecki. P. Setmajerówna. 6. Deklamacja. P. Pysznikówna. 7. St. Niewiadomski „Modlitwa wiosenna“, słowa M. Konopnickiej. Chór mięszany i orkiestra. Dyryguje p. Schwarz.

II. Część. 8. K. Kurpiński „Polonez koronacyjny“. Chór mięszany, solo sopranowe. Panna Elektrowiczówna i orkiestra. Dyryguje p. Schwarz. 9. K. Gounod. „Arja z Fausta“ z towarzyszeniem orkiestry, którą dyryguje p. Jarecki. P. Hellerówna. 10. a) J. Ławrowski „Krasna zore“: b) Moniuszko-Gall „Pieśń wojenna.“ Chór męski. Dyryguje p. Cetwiński. 11. H. Wieniawski 2. koncert d-mol na skrzypce z towarz. orkiestry, którą dyryguje p. H. Jarecki. Pan Wolfsthal. 12. Bellini. Duet z „Normy“ z towarz. orkiestry, którą dyryguje p. Jarecki. Panie Pawlikówna i Hellerówna. 13. a) Moniuszko-Gall „Kozak“; b) M. T. Sołtys. „Pieśń myśliwska“. Chór męski. Dyryguje p. Cetwiński. 14. H. Berlicz. „Rakoczy marsz“. Orkiestra. Dyryguje p. Schwarz.

Bilety są do nabycia w księgarniach pp. Seyfartha i Czajkowskiego i pp. Gubrynowicza i Schmidta, a w dzień koncertu przy kasie teatralnej.

„Requiem“ Mozarta. Sprawozdanie z wczorajszego koncertu „Lutni“ podamy w najbliższym numerze.

Na dochód głodem dotkniętych odbędzie się w niedzielę 30. bm. w Złoczowie amatorskie przedstawienie. Grać będą „Grube ryby“ komedję w 3 aktach M. Bałuckiego.

W kasynie miejskiem odbędzie się dzisiaj d. 28. bm. koncert Towarzystwa padagogicznego, urządzony przez p. Wilhelma Czerwińskiego, na który i pp. członkowie kasyna z rodzinami mają wstęp wolny.

Wczorajszy raut w Kole literackiem wypadł, jak się powszechnie po wybornym kierowniku artystycznym p. dyr. Marku spodziewano, bardzo pięknie. Program ułożony zręczną ręką p. Marka zwabił mimo równocześnie wykonanego „Requiem“ Mozarta, przedstawienia amatorskiego u namiestnika i „Giocondy“ w teatrze, bardzo liczne audytorjum do Koła.

Jak zwykle piękna deklamacja pani Stachowicz, umiejętna gra sympatycznej pianistki panny Kubickiej, jakoteż spiew pp. Jerzyny, Steingrabera, Teod. Borkowskiego i Kulczyckiego wywoływały bez przerwy objawy szczerego zadowolenia ze strony zebranych uczestników bardzo udatnego wczorajszego rautu.

(ms). **Koncert** Teodora Pollaka. Zaledwie kilka tygodni minęło od chwili, gdy do Lwowa przybył zupełnie nieznany młodzieciec, mieniący się pianistą, z zamiarem dania koncertu i dokonał swego.

Jak się tego można było spodziewać, udział publiczności na tym koncercie był bardzo słaby, ale szczupłe grono słuchaczy odniosło niezwykle dodatnie wrażenie. Młody pianista okazał się artystą. Z dniem każdym rosło uznanie dla artysty i doszło do tego, że rwano się formalnie o Pollaka. Nie było koncertu, zebrania towarzyskiego, na którymby Pollak swemi nadzwyczajnemi improwizacjami, któremi w pierwszej linji celuje, nie zachwycał słuchaczy.

Po wszystkich tych produkcjach wystąpił w środę p. Pollak powtórnie z własnym koncertem w sali kasyna miejskiego. Renoma, jaka koncert ten poprzedziła, nie zawiodła onegdaj. Począwszy od sonaty es-dur Beethovena, a skończywszy na 12. Rapsodji Liszta i nad program dodanym walcu Rubinsteina, wszystkie utwory celowały pięknem wykonaniem. Jedynie co do tempa możnaby było z p. Pollakiem podyskutować, zanadto spieszy. Prześlicznie wykonał artysta „Papillons“ Schumanna i „Walc“ Moszkowskiego, niemniej swe

własne fantazje. „Marsz wojskowy“ Schubert-Taussiga, wymaga większej siły, jaką posiada p. Pollak, który przedewszystkiem celuje pięknością uderzenia, uczuciem i biegłością.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. *Lwów* 26. marca. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).*

Tendencja niezmienna, popyt żaden, transakcje ograniczają się tylko na konsumcji lokalnej.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld. 8.50	do 9.—
Żyto gotowe	„ 7.50	„ 7.80
Owies obroczny	„ 7.20	„ 7.50
Jęczmień	„ 6.—	„ 7.50
Rzepak	„ —.—	„ —.—
Groch	„ 7.—	„ 11.50
Wyka	„ 6.75	„ 7.50
Bobik	„ 6.50	„ 7.25
Hreczka	„ —.—	„ —.—
Kukurudza	„ 6.—	„ 6.40
Chmiel za 56 kilo	„ —.—	„ —.—
Koniczyna czerwona	„ 30.—	„ 50.—
„ biała	„ —.—	„ —.—
„ szwedzka	„ —.—	„ —.—
Spirytus (kontigent) za 10.000 litr. proc. loco stacja kolei	„ 9.50	„ 10.—

Nadesłane.

Złr. 200.000

do wygrania już 1. kwietnia **Promesą na los miasta Wiednia** tylko za 3 złr. i 50 ct. w kantorze wymiany **Kitz i Stoff**, Lwów, Plac Halicki 1. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy i za pobraniem pocztowem.

Powiększenia fotograficzne

z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Ciągnienie 15. kwietnia.

Promesy

na 3% Losy austr. Zakładu kred. ziemskiego

Główna wygrana

50.000 złr.

sprzedają po 1 złr.

SOKAL i LILIEN

dom bankowy i kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27. marca 1890.

Hotel KUHNA. P. Jastrzębicz Strzelecki z Chyrowa, J. Zadurowicz z Łopuszanki, ks. C. Hamerak, z Stecowa, F. Nebeski z Tarnowa, M. Boos z Żółtaniec.

Hotel WARSZAWSKI. Jenerał Rainländer z Przemyśla, P. Koniuch z Łańcuta, J. Rudkowski z Wyżnicy.

Hotel ŻORŻA. K. Rudkowska z Polski, A. Ujejska z Strzelisk, E. hr. Baworowski z Kopeczyniec, St. Gniewosz z Kontów, F. hr. Czosnowski z Wołynia, H. Hoeniger z Przemyśla, O. Voss z Szczecina, J. Kretschmer z Bydgoszczy, E. br. Hagen z Wielkichócz.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wiecz. i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny z Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy z Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Centralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Na święta ceny zniżone!!

Każde wino przed kupieniem (z wyjątkiem szampana) można gratis kosztować.

Litra **Wina węgierskiego 40 ct.** flaszka **38** ct. **Zieleniaki wytraw.** flaszka po **50, 65, 80** ct. **Hegelayery** po **50, 80** i **1** złr. **Samorodnery** po złr. **1, 1·20. Ofner 60** i **90** ct. **Ruster 90** ct. **Austrjackie stołowe** flaszka **38** ct. **Weidlinger Nussberger** po **65** cent. **Feslauer 80, Klosterneuburger 90** ct. **Goldmarke 1** złr. **Feslauer Goldek** złr. **1·25.** i wiele innych.

Wódki: kminkowa, wiśniowa, pomarańczowa, miętowa, różówka, żytniówka cała flaszka **75** ct., pół flaszki **40** ct. **Gdańska kminkowa, złotopłyn 1** złr. **Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka** zł. **1·10. Ratafia, Dereniówka, Drohojewskiego** złr. **1·25** i wiele innych; oraz znakomite **Piwa pilzneńskie wystałe** flaszka **17** cent. (kaucja 3 ct.) **Wyborny Miód** flaszka **50, 75** ct. poleca **handel Stan. Wojciechowskiego** Chorążczyzna.

Piwa z odstawą do domu. Piwo lwowskie flaszka 8 ct, piwo **Pilzneńskie** flaszka 16 ct., piwo **okocimskie** flaszka 12 ct., **Bok** małe 10 duże 20 ct., jakoteż wszelkie towary korzenne. **Wina i Wódek** poleca handel **Jana Bodnara**, Akademicka 20. 2522

Asystent farmacji poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje adm. pod lit. L. M. 2511

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Na święta, poleca handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka 15, wyborne **masło**, ceny najniższe. 2399

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9.

Bilety wizytowe. Papiery wszelkiego rodzaju, **przybory szkolne**, poleca po niskich cenach. Skład papieru **F. Niżałowskiego Lwów Hotel Zorża.** Wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. 2143

Nagniotki i wrośnięte paznogcie wycina sprawnie, na każde zawołanie ANTONI KOZAK ulica Ormiańska 20.

Ceraty; dywany, chodniki, obicia powozowe, poleca najtaniej St. **Wyszyńska,** Lwów Ormiańska 26. 2506

Nie upoważniłem nikogo do sprzedawania nasion z mego składu pod moją firmą. Ludwik Stefański ogrodnik miejski w Kołomyji. 2520

Tanio do nabycia 3 wielkie oleandry. Plac Smolki 3, drzwi 22. 2524

Ukończony uczeń 6 klasy gim.. Rusin, poszukuje lekcji na wieś. Zgłosić się z podaniem warunków, do redakcji „Naroda“, Lwów, ulica Zyblikiewicza, 10. 2417

Próżne flaszki z wody Selcerskiej i Gieschüblera kupuje zawsze handel **Jana Bodnara** Akademicka 20. 2512

Jan Porawski, znakomity stroiciel fortepianów, pianin i organów. Przyjmuje zamówienia we Lwowie i na prowincji. Lwów Kopernika l. 17 I. piętro. 2499

Płaszcze gumowe męskie, damskie, wojskowe i liberyjne w najnowszych fasonach.

Kapuzy gumowe z kołnierzem, poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych

R. Krimmera

we Lwowie, hotel francuski.

Magazyn Obuwia Jana Wodzińskiego poszukuje zdolnego krajacza do warstatu. 2528

Piwniczny zdolny i rutynowany, podejmuje się zlewania win, klarowania i pielęgnowania, również podejmuje się wszelkich innych robót piwnicznych tak w handlacn, restauracjach, jakoteż i w domach prywatnych. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Bióro posad Jana Litwińskiego ul. Halicka l. 8. 2535

Poszukuje posady **ekonom** młody, żonaty, uzdolniony, posiadający kilkunastoletnią praktykę we wzorowych gospodarstwach, chlubne świadectwa i rekomendacje chlebodawców. Łaskawe zawiadomienia: J. B. Hadynkowce poczta Probużna. 2527

Na święta!

Wyborną masę migdałową i orzechową

do przekładania ciast miałką jak masło, utartą za pomocą siły parowej na walcach granitowych z cukrem przyrządzoną i kompletnie do użytku gotową

1 funt masy migdałowej 70 ct.
1 „ „ orzechowej 60 ct.

nabyć można tylko

w parowej fabryce czekolady

HENRYKA TRETERA

we Lwowie, ul. Koperniha l. 3.

A. Rossignon i W. Zukiewicz róg ul. Zyblikiewicza i św. Mikołaja polecają: Piwo Butelkowe, Marcowe Lilienfelda ½ litr. flaszka 8 ct., Pilsner z browaru Mieszczańskiego oryginalne ½ litr. flaszka 17 ct. Kaucja za flaszki 2 ct. Dostawa piwa do domu bezpłatna. 2407

Kasy ogniotrwałej, używanej poszukuje H. Majer poczta Krasne. 2529

Tłustą wiosenną **Bryndzę liptawską** poleca handel St. Markiewicza w Rynku. 2526

Kasę ogniotrwałą, używaną, kupi korpus ck. Weteranów wojsk. ul. Kołłątaja l. 5. 2516

Przy ul. Tkackiej pod l. d. 13, jest dom wraz z ogrodem z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u właścicielki tejże realności.

Chusteczki webowe do nosa, tuzin od 2 złr. 80 ct i wyżej, poleca „Towarzystwo krajowe dla wyrobów tkackich we Lwowie“, ulica Akademicka l. 2. 2368

Migdały pół kilo 60 ct. 64 ct., **Rodzynki** bez pestek 36 ct., duże 32 ct., czarne 28., **Figi** pudełkowe 40 ct., wiankowe 20 ct., **Cykata** duża 80 ct., drobna 64 ct., **Orzechy** tłuczone włoskie 48 ct., tureckie 48., **Powidła** 16 ct., **Mak** 24 ct., poleca Henryk **Mayer** róg Łyczakowskiej.

Mieszkania i sklepy

6, 5 pokoji od 1. maja, **4, 3 pokoje, pókój** z **nyżą i kuchnią** od 1ego kwietnia. **Pomieszkania kawalerskie. Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, nyża, garderoba, kuchnia, 1 piętro balkon od 1. Maja do najęcia. 2465

Sklep ulica Pańska 19. **Sklep** Kochanowskiego 2. 2470

2 i 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia od 1. kwietnia 1890. ul. Sykstuska 62. 2501

4 pokoje, Zygmuntowska 17.

Pokój frontowy pierwsze piętro Pańska 19. 2510

Chorążczyzna 21. Dwa pokoje z kuchnią zaraz, 5 pokoji od 1. Maja 2515

Dwa pokoje z kuchnią, spiżarnią ogrodem warzywnym do wynajęcia 1. kwietnia. Kochanowskiego 86. 2

Pokój do najęcia **Arsenalska** l. II. piętro. 2513

Pomieszkanie składające się z sześciu rech pokoi, salonu, kuchni, spiżarni i piwnicy od 1. maja do wynajęcia ul. Wałwa l. 11 na drugiem piętrze 2518

Lokal na restaurację lub w domu narożnym przy ul. Wałowej i dzickiej i Bema do wynajęcia. Wiadomość ul. Jagiellońska l. 17 I. piętro, drzwi 8. 2525

Ulica Cłowa 2, w parterze cztery pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. 2440

Dla przyjezdnych pań, które chętnie mieszkają w hotelach, pokoje z wszelkiemi wygodami. Łyczakowska 13. 2531

4 Pokoje z przynależytościami, koje kawalerskie Łyczakowska 2532

Pokój kawalerski z osobnym wejściem zaraz do najęcia. III. piętro Rynek Nr. 8. 2530

Trzy pokoje kuchnia z osobnym wejściem, komórką, piwnicą i oczynkiem, dwa wchody, od 1. kwietnia 1890 wynajęcia ul. Zyblikiewicza 41. (Sikorska), bliższa wiadomość tamże. 2

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876—1885) napisane przez Florjana Sobanowicza (Lwów, 1888, str. 461) 2 złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2052

Najlepsze w jakości, jedynie pewne i niezawodne w pieczywie

SUCHE DROŻDŻE PRASOWANE

z fabryki **Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu** St. Marx.

Główny skład dla Galicji

w handlu KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie.

Łaskawe zlecenia z prowincji już przyjmuję, i wysyłam drożdże w czasie oznaczonym przez szanownych odbiorców na święta wielkanocne.

Tylko nieeksplodująca Nafta.

Tylko ulica Sobieskiego l. 1.

R. DITMAR

we Lwowie

główny skład galicyjskiej nafty niezapalnej

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

„R. Ditmara Petrolu niewybuchowego"

(Ditmars, Sicherheits Petroleum)

sprzedaje 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej 22 cent.
" " gospodarskiej " " 20 "
" " „R. Ditmara niewybuchowej" 32 "

Przy jednorazowym zakupnie lub przedpłatach na częściowy odbiór

opuszcza { przy 10 litrach 2 centy na litrze
przy beczkach ważących koło 140 kilo **stosowny rabat.**

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.

Telefonu Nr. 226.

Najprzedniejszy Olej do lamp poprawnych.

Tylko nieeksplodująca Nafta.

J. Pserhofer'a

Apteka w Wiedniu

Singerstrasse Nr. 15.

„zum goldenen Reichsapfel"

Pigułki, czyszczące krew, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi**, zasługują na ostatnie miano z największą słusznością, gdyż rzeczywiście jest wiele chorób, w których pigułki te znakomicie działają.

Od wielu dziesiątek lat są te pigułki ogólnie rozpowszechnione, od wielu lekarzy zalecane i mało jest familji, u którychby nie było małego zapasu tak znakomitego środka domowego.

Cena tych pigułek: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 cent., 1 paczka z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.**, w razie niefrankowanej posyłki za pobraniem **1 złr. 10 ct.**

W razie nadesłania gotówki kosztuje wraz z opłatą posyłki: 1 paczka pigułek 1 złr. 25 cnt., 2 paczki 2 złr. 30 cnt., 3 paczki 3 złr. 35 cnt., 4 paczki 4 złr. 40 cnt., 5 paczek 5 złr. 20 ct., 10 paczek 9 złr. 20 ct. (Mniej jak jednej paczki nie wysyła się).

Uprasza wyraźnie żądać: „J. Pserhofera Pigułek czyszczących krew"

i należy uważać, ażeby napis na denku każdej szkatułki zawierał na przepisie użycia podpis *J. Pserhofer* w kolorze *czerwonym.*

Balzam na odmrożenie **J. Pserhofera** 1 tygielak 40 centów, z przesyłką pocztową 65 centów.

Sok z babki na katar, chrypkę, koklusz i t. d. 1 flaszeczka 50 centów.

Amerykańska maść na podagrę 1 złr. 20 centów.

Proszek przeciw poceniu się nóg, cena pudełka 50 centów, z przesyłką 75 centów.

Balzam na wole 1 flakon 40 centów; z przesyłką 65 cnt.

Esencja życia (krople praskie) na zepsuty żołądek, źle trawienie i t. d. 1 flaszeczka 22 cent.

Angielski balzam cudowny 1 flaszka 50 cent., mała flaszka 12 cent.

Fiakier Pulver na kaszel i t. d. jedno pudełko 35 cent. z przesyłką 60 cent.

Pomada tannochininowa **J. Pserhofera** najlepszy środek na porost włosów 1 doza 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla, środek domowy na rany, wrzody itd. 1 tygiel 50 centów, z przesyłką 75 centów.

Przyczyszająca sól uniwersalna **A. W. Bullricha**. Znakomity środek domowy na wszelkie skutki złego trawienia 1 pakiet 1 złr.

Prócz wyż wymienionych preparatów znajdują się jeszcze na składzie wszystkie w austrjackich dziennikach ogłoszone krajowe i zagraniczne specjalności farmaceutyczne i wszelkie na składzie nie znajdujące się artykuły bywają na żądanie najtaniej dostarczone.

Wysełki pocztą wykonuje się najszybciej za przysłaniem gotówki, większe zamówienia też za pobraniem.

Przy poprzedniem przysłaniu gotówki (najlepiej za przekazem) jest porto znaczne tańsze, jak za pobraniem.

Róż 150 gatunków

od Nru 1 do Nru 10 same żółte

Numera moje są ułożone od Nr. 1. do Nru 150.

Na żądanie opis róż, Numera i nazwiska posyłam przy różach.

Róże od pół metra do $1\frac{1}{2}$ metra jednoroczne kosztują 12 sztuk 5 złr.

Najnowsze róże w najnowszych gatunkach 12cie sztuk 6 złr.

Róże 2-letnie 12 sztuk 8 złr.

Róże 3-letnie 12 sztuk 10 złr.

Róże proszę tak sadzić, jak się posyła, z mchem.

Gwoździki 20 sztuk 1 złr.

Gwoździki najładniejsze kolory 12 szuk 1 złr.

Upraszam Szanowną Publiczność o wyraźny adres imienia i nazwiska to jest swe własne i me

Józef Urza, ogrodnik w Stryju.

Także polecam flance w ogóle **wszystkich kwiatów ogrodowych** po najtańszej cenie. jako też **jarzyn ogrodowych i gruntowych** po najtańszych cenach.

Koncesjonowana Fabryka wyrobów betonowych

R. GOEBLA inżyniera

we Lwowie, przy ulicy Św. Mikołaja l. 7.

wyrabia:

Płyty posadzkowe w różnych kolorach, zwyczajne i marmurowe, szlifowane, stolikowe i parapetowe okieenne. Płyty tretuarowe, gzemsowe, balkonowe, podestowe, do pokrycia kominów, murów szczytowych parkanów i filarów murowanych, parapetów i skrzydeł mostowych. Schody pełne i dęte wiszące i do obmurowania. Płaszcze do rynien spustowych i muszle pod rynny. Rury i rynny kloaczne, kanałowe i dreny. Kamienie kilometrowe, hektometrowe, mostowe i graniczne dla dróg żelaznych i krajowych.

Kamienie do magli i grobowe itd. itd.

Przyjmuję budowę kanałów wszelkich profili, dołów grobowych, kloacznych i wszelkich robót w zakres fabryki betonowej wchodzących. Dodaje się, że do wyrobów moich na żądanie używam nowej przezemnie zastosowanej mieszaniny do cementu podwajającej dotychczasowo znaną jego wytrzymałość.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi

549 **5% *Listy hipoteczne***

jako też

5% *Premiowane Listy hipoteczne*

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*,) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHLOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHÉE (*białych upławach*), w AMENORRHÉE (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w SUCHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom srodek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz nininiejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

Szczotki
do wszelkich możliwych użytków
nadzwyczaj mocno i z najlepszego sporządzone materjału — mianowicie:
Szczotki do czyszczenia sukien i posadzek, do mycia podłóg, do zamiatania na drążek i ręczne, do bielenia, do czyszczenia koni, ryżowe i szczecinowe, do mycia beczek, kadzi, do mycia flaszek, szklanek, naczyń kuchennych, do czyszczenia kominów i cylindrów, *szczotki* do przedpokoi itp. itp. — poleca

Józef Hanke
Lwów Rynek l. 38. we własnym domu
pod „Czarnym Psem".

Biuro miastowe
c. k. uprzywil. kolei Karola Ludwika we Lwowie, (Hotel George).
Sprzedaż biletów podróżnych bez nadwyżki, ekspedycja pakunków podróżnych, wydawanie biletów okrężnych zestawialnych, międzynarodowe biuro podróżne. Wyjaśnienia we wszystkich sprawach dawane będą podróżującej publiczności bezpłatnie.
Dyrekcja kolei Karola Ludwika.

HANDEL
sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841.
Poleca już świeżo nadeszłe materje wiosenne i letnie we wielkim wyborze, również uwiadamia, że próbki, jako też karty z próbkami już przygotowane.

Farby do wszelkich użytków
Lakiery, Pokosty tanie i dobre
poleca
ALOJZY HÜBNER
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13.

NA SWIĘTA
poleca **skład wędlin**
Franciszka Underki syna
we Lwowie, ulica Halicka l. 12.
w wielkim wyborze szynki, polędwice, kiełbasy siekane, krajane i do gotowania, rolady w różnych gatunkach po cenach najmiarkowańszych.
Obstalunki uskutecznia natychmiast.
Z poważaniem *Fr. Underka.*

Galicyjski
Bank Kredytowy
począwszy od 1. lutego 1890 wydaje
4% Asygnaty Kasowe
z 30-dniowem wypowiedzeniem i
3½% Asygnaty Kasowe
z 8-dniowem wypowiedzeniem
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty Kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od 1. Maja 1890 po 4%** z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.
Lwów dnia 31. stycznia 1890.
Przedruk nie będzie płacony. Dyrekcja

J. IHNATOWICZ
Lwów
sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 25, róg Wałowej. **Kraków** Sukiennice l. 20. **Czerniowce** Rynek 2.

Esencja miętowa
do płukania ust
oprócz przyjemnego **orzeźwiającego smaku i zapachu** bardzo korzystnie **wpływa na dziąsła i zęby.**
Flakon 50 centów.

Proszek roślinno-alkal.
do czyszczenia zębów
Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów.
Pudełko 30 i 60 centów.

Pasta roślinno-alkalicz.
oznacza się bardzo przyjemnym smakiem i zapachem, znakomicie oczyszcza zęby i przywraca perłową białość, zapobiega przytem psuciu i próchnieniu zębów.
Słoik 1 złr.

Wóz (Streifwagen) średniej wielkości, prawie nowy sprzedaje
Michał Fischer
skład drzewa, Lwów ul. Leona Sapiehy 27.

Dla teatrów amatorskich
poleca księgarnia
H. Altenberga
we Lwowie
Najnowsze jednoaktówki: **Bałuckiego: Kuzynek** (na 3 osoby): **Bilecik miłosny** (na 4 osoby). **O Józię** (na 4 osoby). Madejskiego: **Ciocia Femcia.** Pieniążka: **Na przystanku, Biały wachlarz, Gondineta: Tyran z miłości.**
Każdy tomik po 40 ct.
Monologi, zeszyt 1, 2 i 3 — po 40 ct.
W drugiem wydaniu wyszły: Mozera: **Tatuś pozwolił**; Labiche: **Moja córeczka**; Madeyskiego: **Sto tysięcy**; Blizińskiego: **Ciotka na wydaniu.** Wszystkie po 40 ct.
Józefa Blizińskiego
KOMEDJE
wydanie pomnożone.
(Przezorna Mama, Pan Damazy, Mąż od biedy, Chleb ludzi bodzi, Marcowy kawaler, Rozbitki i Ciotka na wydaniu). **Cena 1 zł. 50 ct.**

Bibljoteczka teatralna
dla dzieci i młodzieży.
Dotąd wyszły: Nr. 1. **Kolega z oślej ławki**, w 1 akcie, przez Bolesławicza. Cena 25 ct. — Nr. 2. **Duch Hamleta** w 1 akcie, dla chłopczyków 25 ct. — W pierwszym tomiku mieści się: Nauka urządzenia teatrów dla dzieci. W druku znajdują się nowe, stosowne dla młodzieży utwory Cz. Pieniążka, Hoffmanowej, Bolesławicza i inne.

M. JONASZ
Dom bankowy we Lwowie
ulica Jagiellońska 3.
ma na sprzedaż
Koniczynę najprzedniejszego gatunku
Próbki i wysełka na żądanie.

KASY OGNIOTRWAŁE
od włamania pewne
w różnych wielkościach
poleca taniej niż wszędzie
Alojzy Hübner we **Lwowie**
ulica Karola Ludwika liczba 13.
Dla stowarzyszeń, korporacyj, urzędów i t. d. Spłata podług umowy.

Na święta ceny zniżone!
Masło deser. za ½ kl. 50 ct.
Masło osełkowe świeże za ½ kilogr. 46 cent.
Masło kuchenne za ½ kl. 44 ct.
Masło faskowe do pieczywa za ½ kilograma 42 centów.
Masło do **topienia** i **topione** za ½ kilograma 40 ct.
jakoteż **świeży ser** w plaskankach, **jaja** i wszelkie towary korzenne po najtańszych cenach — poleca
Rubin Buchstab
przedtem
Józef Baruch Buchstab
Handel towarów korzennych i Główny skład masła i jaj ulica Krakowska l. 25.

Najlepsze gatunki
SZCZOTEK
do zamiatania
zmiotki ręczne, miotły ryżowe, szczotki do glancu i błota, do froterowania podłóg, do **włosów,**
szczotki do zębów
Największy wybór
okurzaczy piórkowych, grzebieni, perfum
i MYDEŁEK
poleca najtaniej
Alojzy Hübner
we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 13.

Stan osłabienia
u młodych i starszych mężczyzn leczą trwale sławne **preparaty regeneracyjne** starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera.** Nadają one zwątlonemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu męskiem! Cena 3·10 złr, pocztą 25 cnt. więcej. Otrzymać można w St. Georgs-Apoth. Wiedeń V. Wimmergasse nr. 33. Skład **we Lwowie** u apt. Mikolascha.

I. Mąka magnezytowa % **K. 3½ marki loco Frankenstein, 5 marek loco Szczecin albo Berlin poleca kantor kopalni Bruck'a Berlin S. O.**

Maszynistę
dzielnego i egzaminowanego, który już pracował przy tartakach, przyjmie
Michał Fischer
skład drzewa, Lwów ulica Leona Sapiehy 27.

Piernik wielkanocny
(z barankiem)
po cenie 1 złr. 20 ct. 3 złr. i 5 złr. za sztukę
(droższe na zamówienie)
z parowej fabryki
L. CZYŃSKIEGO
w Jarosławiu
bardzo smaczny, ładnie ubrany, długo bez psucia dający się przechowywać.
Do nabycia we filjach we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Jarosławiu.
Zamówienia odwrotną pocztą.

Godne polecenia
Kto chce nabyć prawdziwe Korczyńskie czysto płótna piękne, trwałe i nie zwłaszcza na wyprawy niech zamawia lub kupuje w magazynie
Lwów plac Marjacki (Hotel George)
w Towarzystwie krajowego handlu i przemysłu.

Blutegel
ausgezeichnete ungarische Tel
1 Kilo kleine Egel fl.
3 „ „ „ „
1 Kilo mittel Egel fl.
3 „ „ „ „
franco ins Hausgestellt
haben bei
J. Höfer, Blutegelhändler
Budapest VI.
Wiederverkäufer gesucht.

Klemens Fedunio, b. intro ck. biblioteki uniwers. Jag leca swoj zakład introligatorski lanteryjny przy ulicy Akade l. 8. we Lwowie.

Słabość męzka
skutki szczególniej tajnych chów młodości oraz innych użyć niszczących zdrowie pewno i trwale usunąć, jedynie w licznych wiadomościach rozpowszechnionej książka illustrowana:
Dra Retau
Ochrona własna
Cena wydania polskiego 1 złr. Cena wydania niemieckiego 2 złr. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za pomocą kuracji w książce tej wyleczonej, zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem franco należności otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Biercy w Lipsku (Ringlags-Magazin Leipzig, Ringmarkt 34.) (w Niemczech.)

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** Z Drukarni Jana Mittiga i Sp. ul. Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 17.